

JACEK DINDORF (K/Oświęcim)

Orla Perc' zimą - od Koziego Wierchu do Żlebu Kulczyńskiego

Niektórzy mówią, że to czwarta rano, inni (w tym i ja), że to czwarta w nocy. Niezależnie od sformułowań, o tej właśnie godzinie, w trzyosobowym składzie: Witek, Radek i Jacek, wyjechaliśmy z Oświęcimia, aby kontynuować pomysł przejścia zimą całej Orlej Perci. Po pokonaniu w ubiegłych latach odcinków od Koziej Przełęczy do Koziego Wierchu i od Zawratu do Koziej Przełęczy, w tym roku wybraliśmy stosunkowo krótki i chyba najłatwiejszy (co nie znaczy łatwy) fragment – od Koziego Wierchu do Przełęczy nad Dolinką Buczynową. W odróżnieniu od już przebytych, jak i kolejnych, planowanych odcinków, ten wymaga zejścia na przeciwną stronę grani, czyli w konsekwencji przejścia z Doliny Pięciu Stawów Polskich do Doliny Gąsienicowej. Ale po kolei.

Na parking w Palenicy Białczańskiej dotarliśmy jeszcze przed wschodem słońca i przy kilkunastostopniowym mrozie ruszyliśmy drogą w stronę Wodogrzmotów Mickiewicza, a następnie ścieżką wiodącą wzdłuż Doliny Rostoki. Tu, po wyjściu z lasu, mogliśmy podziwiać oświetlone porannym słońcem zbocza masywów Koziego Wierchu i Wołoszyna. Niekonwencjonalnie jak na zimę postanowiliśmy ominąć schronisko nad Przednim Stawem i pójść wprost nad Wielki Staw, mając nadzieję na zobaczenie efektownych lodospadów. Widok nas jednak rozczarował. Tu gdzie latem jest przyciągająca rzesze turystów swymi rozmiarami i pięknem Siklawa, było pole śnieżne.

Znad Wielkiego Stawu, po krótkiej przerwie na posiłek i ubranie raków, ruszyliśmy w stronę szczytu Koziego Wierchu. Najpierw wzdłuż śladów w śniegu, a wyżej, gdy zanikły na twardym podłożu, wprost w górę. W miarę nabierania wysokości przed naszymi oczami rozciągała się coraz szersza panorama, ale też coraz dotkliwiej odczuwaliśmy wzmagający się wiatr (oczywiście wiejący w twarz), którego nie rekompensowały nawet promienie słońca. Kwadrans po jedenastej dotarliśmy na szczyt. Sądząc z braku śladów na śniegu przy podejściu ostatnich metrów, byliśmy pierwsi tego dnia.

Odcinek Orlej Perci, który był przed nami, to zejście około 100 m przebytą wcześniej drogą, a następnie trawers południowego zbocza Koziego Wierchu i osiągnięcie grani bezpośrednio przed Przełęczką nad Dolinką Buczynową, już za skałami Buczynowej Strażnicy. W warunkach

letnich to według mapy 45 minut przejścia po niezbyt trudnej ścieżce. Śnieg zmienia całkowicie charakter tej drogi. Odnalezienie przebiegu ścieżki jest praktycznie niemożliwe, a trawersowanie zbocza zgodnie z jej przebiegiem nie zawsze najkorzystniejsze i najbezpieczniejsze. Sami doświadczyliśmy tego, gdy początkowo trawersowaliśmy pole śnieżne o twardej powierzchni, w którą zagłębiały się jedynie zęby raków, by po postawieniu kolejnego kroku zapaść się w kopnym, nawianym śniegu do połowy uda. Najlepszym rozwiązaniem okazało się podejście jak najwyżej wzdłuż jednego z żeber i trawersowanie tuż pod odsłoniętymi skałami. Przejście tego odcinka zabrało nam około 1,5 godz.

Z Przełęczy nad Dolinką Buczynową spada do Koziej Dolinki Żleb Kulczyńskiego, którym wiedzie czarny szlak. To była nasza droga zejściowa. Górny odcinek żlebu (około 3/4 całej długości) jest prawie jednostajnie nachylony i przy zastanych warunkach śnieżnych, gdy zapadaliśmy się powyżej kolan, nie stanowił trudności. Należało jedynie uważać przy rozwidleniu żlebu, aby wejść we właściwą odnogę. Ten ostatni odcinek jest najstraszniejszy, ale ubezpieczony łańcuchem. Zastanawialiśmy się, czy będziemy musieli po raz pierwszy używać własnej asekuracji, ale wspomniany łańcuch był możliwy do wykorzystania, więc lina i reszta sprzętu pozostały w plecakach.

Stanięcie przy rozstaju szlaków w Koziej Dolince oznaczało koniec trudności, ale nie

koniec wycieczki. Przed nami pozostał jeszcze długi odcinek powrotny do Palenicy Białczańskiej. Zgodnie z planem udaliśmy się do schroniska na Hali Gąsienicowej, gdzie nieco zregenerowaliśmy siły i po około godzinnej przerwie ruszyliśmy zielonym szlakiem w kierunku Równi Waksmundzkiej. To był mozolny odcinek, na którym poruszanie się przypominało trochę chodzenie po suchym piasku. Co prawda były ślady w śniegu, ale prowadziły nie zawsze zgodnie ze szlakiem, raz w górę, raz w dół, a prostowanie wydeptanej ścieżki wiązało się z brnięciem w śniegu powyżej kolan, więc mijało się z celem. Dotarcie na polanę na ramieniu spadającym z Żółtej Turni zwanym Wolarczy-skami zajęło nam ponad godzinę, ale znaleźliśmy się tam dokładnie w chwili, gdy zbocza Koszystej złożyły się w zachodzącym słońcu.

Kiedy doszliśmy do połączenia ze szlakiem wiodącym z przełęczy Krzyżne zapadał już zmierzch i musieliśmy włączyć czołówki. O dziwo dalsza droga zaczęła nam ubywać znacznie szybciej, w zasadzie zgodnie z letnimi mapowymi czasami. Na szczyt Gęsiej Szyi dotarliśmy po godz. 19, więc zamiast panoramy Tatr mogliśmy podziwiać jedynie rozgwieżdżone niebo, na które księżyc miał wejść dopiero około północy. Po niespełna godzinie, a łącznie po 14 godzinach, przejściu około 25 km i pokonaniu przeszło 1700 metrów przewyższenia, szczęśliwie zeszliśmy do Palenicy Białczańskiej.



na Orlej Perci

Fot. archiwum PTT Oświęcim

Z życia ZG PTT

JOLANTA AUGUSTYŃSKA (O/Nowy Sącz)

XI posiedzenie Zarządu Głównego PTT X kadencji

XI posiedzenie Zarządu Głównego X kadencji odbyło się 16 lutego 2019 r. w Krakowie, w siedzibie Towarzystwa, a uczestniczyło w nim 17 członków ZG PTT.

Członkowie ZG podjęli kilka istotnych uchwał, m.in. uchwałę o zatwierdzeniu preliminarza finansowego na rok 2019, uchwałę o wzorze sztandaru i innych znaków PTT oraz uchwałę o zmianach w regulaminach odznak turystyczno-krajoznawczych, polegających na usunięciu punktów

mówiących o początkowej dacie, od której można zdobywać dane odznaki.

W związku ze zbliżającym się XI Zjazdem Delegatów PTT, Zarząd Główny PTT postanowił uhonorować Honorową Złotą Odznaką PTT z Kosówką 31 członków naszego Towarzystwa z oddziałów w Bielsku-Białej, Krakowie, Łodzi, Nowym Sączu, Ostrowcu Świętokrzyskim, Tarnobrzegu i Tarnowie. Inne oddziały nie zgłosiły kandydatów.

Ustalono także, po burzliwej dyskusji, klucz podziału mandatów na zbliżający się Zjazd i trzyletnią kadencję:

- O/Bielsko-Biała 11 delegatów
- O/Chrzanów 19 delegatów
- O/Dęblin 5 delegatów
- O/Jaworzno 4 delegatów
- O/Kraków 9 delegatów
- O/Łódź 4 delegatów
- O/Łódź Karp. 2 delegatów
- O/Mielec 5 delegatów
- O/Nowy Sącz 13 delegatów
- O/Opole 5 delegatów
- O/Ostrowiec Św. 4 delegatów
- O/Ostrzeszów 1 delegat
- O/Poznań 4 delegatów
- O/Radom 8 delegatów
- O/Sosnowiec 3 delegatów
- O/Tarnobrzeg 6 delegatów
- O/Tarnów 8 delegatów
- O/Warszawa 1 delegat

Zdecydowano także, że wydruk „Pamiętnika PTT” od tomu 28 (druk w roku 2020) będzie prowadzony w oparciu o zebrane przedpłaty – ilość drukowanych egzemplarzy będzie uzależniona od wniesionych przedpłat.

W trakcie posiedzenia

Fot. archiwum



JAN NOGAŚ (O/Bielsko-Biała)

Spotkanie środowiska przewodników i instruktorów w Warszawie

W dniu 28 lutego br. odbyło się w Warszawie spotkanie środowiska przewodników górskich i wysokogórskich oraz instruktorów i trenerów alpinizmu, wpisujące się w działania Ministerstwa Sportu i Turystyki na rzecz stałego podwyższania bezpieczeństwa polskich turystów i osób uprawiających sport, a także uczestników wypraw alpinistycznych.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Departament Turystyki i Departament Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki we współpracy z Instytutem Badań Edukacyjnych. Jego celem było m.in. przekazanie uczestnikom wiedzy na temat kwalifikacji regulowanych i rynkowych w Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji oraz uznawania kwalifikacji zawodowych na wewnętrznym rynku Unii Europejskiej, a także zainicjowanie dyskusji dwóch zaproszonych środowisk (turystycznego i sportowego), działających na obszarach górskich, na temat możliwości współpracy w kwestii podwyższania bezpieczeństwa klientów.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. zastępca Dyrektora Departamentu Turystyki i zastępca Dyrektora Departamentu Sportu

Wyczynowego MSiT oraz zastępca Dyrektora Instytutu Badań Edukacyjnych.

Ze strony zaproszonych byli szefowie lub przedstawiciele: Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Wysokogórskich, Centrum Przewodnictwa Tatrzańskiego, Stowarzyszenia Międzynarodowych Przewodników Górskich LIDER, Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Górskich, Stowarzyszenia Wysokogórskich Przewodników Tatrzańskich, Polskiego Związku Alpinizmu, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-

Krajoznawczego oraz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, którego byłem przedstawicielem.

W toku dyskusji, której moderatorem było MSiT, na temat wyzwań stojących przed środowiskiem przewodników górskich w zakresie uznawania kwalifikacji uczestnicy spotkania zwrócili uwagę na następujące zagadnienia:

1. Istnieją punkty wspólne pomiędzy przewodnictwem wysokogórskim a alpinizmem, korzystna zatem będzie współ-



Fot. www.msit.gov.pl

praca obu środowisk w kwestii koordynacji prac i kompatybilności wymaganych umiejętności przy opracowywaniu kwalifikacji zawodowych dla obu branż.

2. W pracach nad modernizacją polskich uregulowań prawnych dotyczących zakresu szkoleń, powinny zostać wykorzystane standardy wypracowane i stosowane przez międzynarodowe organizacje zrzeszające przewodników górskich i wysokogórskich.

3. Jednym z głównych problemów obu środowisk jest potrzeba odnalezienia się

na rynku międzynarodowym, dlatego tak ważna jest możliwość porównywania efektów uczenia się (wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych) w oparciu o Europejską i Polską Ramę Kwalifikacji przy wykorzystaniu także Sektorowych Ram Kwalifikacji w turystyce i w sporcie.

4. Celowość utrzymywania podziału w polskich przepisach na klasy i obszary górskie, obowiązujące przewodników górskich.

5. Odejście od „elitarności” pewnych środowisk przewodnickich i ustalenie gra-

nicy między przewodnictwem górskim i wysokogórskim oraz celowość takich działań.

Uwagi, sugestie oraz rekomendacje przedstawione podczas tego spotkania zostaną wykorzystane w pracach podejmowanych w Ministerstwie Sportu i Turystyki, w tym głównie w przygotowaniu „Białej księgi regulacji systemu promocji turystycznej”, której elementem będą zagadnienia dotyczące propozycji regulacji w zakresie działalności przewodników górskich i wysokogórskich. ■

JAN NOGAŚ (O/Bielsko-Biała)

Szkolenie w Pienińskim Parku Narodowym

Pieniński Park Narodowy podał wstępną informację o szkoleniu dla przewodników górskich z uprawnieniami do prowadzenia wycieczek w Pieninach. Terminy do wyboru: 6,7,8, 12,13,14 kwietnia 2019 roku. Szkolenie będzie jednodniowe z tematyką „Geologia Pienin”. Informacja na temat zapisów i programu ma zostać podana w następnym komunikacie.

Jeżeli te terminy zostaną potwierdzone (również na dni robocze), to w imieniu Komisji Przewodnickiej ZG PTT proponuję zorganizowanie licznej grupy przewodników - członków PTT na jeden termin, będzie różnie. ■

ZBIGNIEW SMAJDOR (O/Nowy Sącz)

Wyróżnienie dla Marii Dominik

Podczas XII Małopolskich Obchodów Międzynarodowego Dnia Przewodnika Maria Dominik (PTT O/Nowy Sącz) została wyróżniona Dyplomem Marszałka Województwa Małopolskiego „Za wkład w rozwój i promocję turystyki w Małopolsce”. Na uroczystej gali pamiątkowe dyplomy wyróżnionym wręczył wicemarszałek województwa Tomasz Urynowicz. Gratulujemy! ■



Fot. archiwum

Z życia Oddziałów

ARTUR MARC (O/Tarnów)

Szlak Trzech Pogórzy, czyli wędrując z Siedlisk do Dynowa

Kilka lat temu w naszym Oddziale narodził się pomysł na pierwsze oddziałowe przejście szlaku długodystansowego. Była to forma uczczenia obchodów 90-lecia powstania tarnowskiego Oddziału PTT w najlepszy znany nam sposób, czyli góską wędrowką. Wybór szlaku, którym chcieliśmy uczcić jubileusz był oczywisty. Z Tarnowa na Wielki Rogacz w Beskidzie Sądeckim wiedzie bowiem niebieski szlak, którego znaczne fragmenty zostały wyznaczone przez przedwojennych członków naszego Oddziału.

Jak się okazało, pomysł „chwycił”. Zatem po przejściu szlaku z Tarnowa na Wielki Rogacz zaspokoił się nasz głód pokonywania etapami szlaków długodystansowych wędrując z kolei z Grybowa do Rzeszowa, także niebiesko znaczone szlakiem. To już było dużo większe wyzwanie, bo i szlak dużo dłuższy, w dodatku wiedzie przez tereny, gdzie infrastruktura turystyczna nie należy do najbardziej rozwiniętych. Zamierzenie trwało dwa lata, w czasie których poznaliśmy dzikie i mało-wnicze tereny Beskidu Niskiego i Pogórza Przemyskiego, więc zając dzieło w dość osob-

liwych okolicznościach na przedmieściach Rzeszowa. Ale to już temat na osobną opowieść.

Skoro zatem udało się nam dwa razy, to grzechem byłoby niekontynuowanie tej ciekawej gósko-pogórzańskiej przygody. Tym razem wybór pada na chyba najmniej znany szlak długodystansowy w pol-

skich Karpatach – żółty szlak z Siedlisk koło Tuchowa do podrzeszowskiego Dynowa. Ściśle rzecz biorąc jest to szlak na Pogórze Karpackim wiodący przez trzy Pogórza: Ciężkowickie, Strzyżowskie i Dynowskie.

To pierwsze jest nam niewątpliwie najbardziej znane. Nie ma chyba wśród



Fot. Artur Marc – PTT Tarnów

Wisowa – I etap



Wilcze (Patria) – V etap

członków Oddziału nikogo, kto przynajmniej raz w życiu nie stanąłby na Brzance, bądź Liwoczu. Większość z nas bywała tam już wielokrotnie. Oczywiście nikt nie narzekał z tego powodu, iż po raz kolejny przyjdzie mu powędrować grzbietem Pasma Brzanki z zachodu na wschód, raz po raz podziwiając widoki na dobrze znane okolice.

Cały szlak liczący 130 kilometrów długości został przez nas podzielony na pięć etapów. Inauguracja wypadła w sobotę 4 marca 2017 r. Dobrze nam znane ścieżki pogórzańskie po raz kolejny odświeżyły swój urok. Niewątpliwą zaletą wędrówek wczesnowiosennych jest możliwość podziwiania rzeźby terenu w lesie, która na ogół w pozostałych „ciepłych” miesiącach bywa zakryta szczelną zieloną kurtyną z liści. Na tym etapie mogliśmy też odpocząć w jedynym na szlaku schronisku – schronisku na Brzance.

Ratówki, Ostry Kamień, Gilowa Góra – znane nam dobrze, po raz kolejny zostawiamy za sobą wędrując w stronę Wisowej. W tej małej pogórzańskiej wsi kończymy pierwszy etap, spotykając się z naszym kolegą Rafałem z PTT Balice.

Podobno najtrudniejsze są początki. Jednakże patrząc na nasze kolejne zmagania z tym szlakiem należałoby uznać, iż najtrudniejsza jest kontynuacja. Oczywiście zaplanowaliśmy w kalendarzu wyjazdowym kolejne etapy, ale ich realizacja napotykała na różnego rodzaju przeszkody. A to problemy z pogodą, a to problemy z frekwencją lub tzw. siłą wyższą. Dość powiedzieć, że na drugi etap wyruszyliśmy dopiero w styczniu 2018 r. Zaczynał się rzecz jasna tam, gdzie zakończyliśmy poprzedni, czyli w Wisowej.

W mroźny styczniowy dzień powędrowaliśmy przez Rysowany Kamień i Kamińską na Liwocz. To była nasza kulminacja, znaleźliśmy się wszak na wysokości 562 m n.p.m., a nawet kilkanaście metrów wyżej, bowiem na wierzchołku Liwocza znaj-

duje się platforma widokowa z krzyżem. To oczywiście była dla nas okazja, by w pogodny styczniowy dzień dostrzec na horyzoncie kolejne punkty wyznaczające naszą dalszą wędrówkę. A drugi etap był też końcem naszej przygody z pierwszym Pogórzem na szlaku, tzn. z Pogórzem Ciężkowickim. Oczywiście koniec ten nie oznacza, że więcej już nie będziemy wędrować po naszym pogórzańskim Heimacie, by posłużyć się zapożyczeniem z języka naszych zachodnich sąsiadów. Na moście na Wisłoce w Kołaczycach fotografujemy się z flagą i wkraczamy na teren drugiego Pogórza, Pogórza Strzyżowskiego.

Owo drugie Pogórze jest już dużo mniej znane członkom i sympatykom naszego Oddziału. A szkoda, bo oferuje nie tylko wzgórza, takie jak Bardo, ale też owiany mgłą tajemniczości Chełm, miejsce pogańskiego kultu. Są też zabytki świadczące o niełatwej, czasem wręcz tragicznej historii tych ziem, jak choćby jeden z niewielu zachowanych na świecie schronów kolejowych w Stępinie. Wybudowany w czasie II wojny światowej przez więźniów polskich, żydowskich i radzieckich pod niemieckim nadzorem był podobno miejscem spotkania Hitlera i Mussoliniego.

Tak więc zalety turystyczne płynnie łączą się na tym Pogórze z zaletami krajoznawczymi i historycznymi. Pogórze Strzyżowskie warte jest odnotowania także z jeszcze jednego powodu – to właśnie przez nie wiedzie najdłuższa część Szlaku Trzech Pogórzy. Siłą rzeczy więc musieliśmy poświęcić na przejście przez teren od Kołaczyc, przez Gogołów, Bardo, Chełm, Niewodną, Tropie i Nową Wieś najwięcej czasu.

Kończąc naszą przygodę z Pogórzem Strzyżowskim mieliśmy okazję przekonać się, iż przebieg szlaku na mapie nie zawsze pokrywa się z jego rzeczywistym przebiegiem w terenie. Szlak, którym wędrowaliśmy omija bowiem Czudec, prze-

kracząc rzekę Wisłok pomiędzy miejscowościami Nowa Wieś a Zaborów. Oczywiście nie trzeba forsować Wisłoka, szlak prowadzi nas nowym wygodnym mostem. Trudno w tym miejscu nie oprzeć się refleksji – coraz mniej już na Pogórzach polnych i leśnych ścieżek, coraz więcej zaś betonu i asfaltu. *Signum temporis.*

Przekraczając Wisłok wkraczamy na teren ostatniego już i niewątpliwie najbardziej „dzikiego” z poznawanych Pogórzy – Pogórza Dynowskiego. Owa dzikość czy tajemniczość oznacza nie tylko, iż Pogórze to jest najmniej nam znane. Tu także mamy do czynienia ze zjawiskiem zasygnalizowanym już na Pogórze Strzyżowskim, czyli z problemem wyznakowania szlaku w terenie. Oczywiście nie ma obawy przez zgubieniem się czy zabłądzeniem. Ale gwoździ kronikarskiej skrupulatności trzeba ostrzec przyszłych wędrowców, by zachowali czujność na odcinkach pomiędzy wzgórzem Wilcze (Patria) i Ujazdami oraz przed Łubnem. My skorzystaliśmy z dobrodziejstw cywilizacji technicznej i zaopatrzeni w smartfony ze stosownymi aplikacjami zdołaliśmy bez większych problemów pokonać te odcinki.

Ostatnie dwa etapy kończące przejście Szlaku Trzech Pogórzy wypadły w grudniu 2018 r. A jako, że grudzień jest czasem podsumowań i składania życzeń wszelakich, także i my stojąc na wzniesieniu o nazwie Wilcze, w kameralnym gronie wysłuchaliśmy życzeń Prezesa, głównego pomysłodawcy naszych długodystansowych przejść szlaków. Oczywiście myślami byliśmy z tymi, którzy z różnych powodów nie mogli być z nami.

Finis coronat opus. Ta stara rzymska mądrość po raz kolejny potwierdziła się 29 grudnia 2018 r. na rynku w Dynowie, gdzie na jednym z drzew widnieje znak końca (lub początku) żółtego szlaku pogórzańskiego. Oczywiście pod tym drzewem ma miejsce wspólna fotografia dokumentująca nasze pogórzańskie dzieło. Oprócz zdjęcia jeszcze w jeden sposób dokumentujemy nasze osiągnięcie.

Zarząd Oddziału PTT w Tarnowie uchwalała z 18 października 2018 r. powołał do życia Odznakę „Szlak Trzech Pogórzy”. Na Rynku w Dynowie otrzymuje ją pierwszych sześciu zdobywców. „Na wieczną rzecz pamiątkę” odnotujemy ich nazwiska: Joanna Łośko, Andrzej Piątek, Adam Tucki, Janusz Foszcz, Marcin Fijas i Artur Marć. Tym samym z formalnego punktu widzenia nasza pogórzańska przygoda dobiega końca. Oczywiście określenie „formalne” oznacza tylko tyle, że w naszym górskim CV dopisujemy sobie zdobycie kolejnej odznaki, bowiem z Pogórzami żegnać się nie zamierzamy.

Żegnać też nie zamierzamy się ze szlakami długodystansowymi. Przed nami *crème de la crème* szlaków długodystansowych w Polsce, czyli Główny Szlak Beskidzki. Ale to już temat na inną opowieść. ■

ORGANIZATORZY:



PATRONAT HONOROWY:



X PONADGIMNAZJALNY MIĘDZYSZKOLNY KONKURS WIEDZY O GÓRACH „BESKID ŻYWIECKI”

Patronat Honorowy:

Anna Pieczarka – Członek Zarządu Województwa Małopolskiego
Roman Łucarz – Starosta Tarnowski
Wojciech Szarota – Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Organizatorzy:

Spółeczne Gimnazjum Matematyczno – Przyrodnicze STO w Tarnowie
Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego
im. ks. Bogusława Królikowskiego CO w Tarnowie

Cel konkursu:

popularyzacja i rozpowszechnianie wiedzy o górach Polski

Szczegółowy zakres tematyczny:

ogólna wiedza z geografii, historii, topografii, geologii i hydrologii Beskidu Żywieckiego, fauna i flora, szlaki turystyczne i schroniska oraz formy ochrony przyrody na w/w obszarze

REGULAMIN KONKURSU

Warunki uczestnictwa:

- Konkurs przeznaczony jest dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.
- Każda szkoła (szkolne koło turystyczne) może zgłosić do konkursu maksymalnie 3 uczniów.
- Wypełnienie karty zgłoszenia i wysłanie jej do dnia **15 marca 2019 r.** na adres:
Spółeczne Gimnazjum Matematyczno – Przyrodnicze STO, ul. Matejki 6, 33-100 Tarnów lub mailem:
dobraszko@vp.pl

Przebieg konkursu:

- Konkurs odbędzie się **27 marca 2019 roku** o godz. 10.00 w budynku Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Tarnowie, ul. Nowy Świat 30.
- Konkurs ma formę testu z pytaniami zamkniętymi i otwartymi. Czas rozwiązywania testu: 60 min.
- W przypadku równej ilości punktów, uniemożliwiającej precyzyjne ustalenie kolejności na miejscach 1-5 przeprowadzona zostanie dogrywka w formie ustnej.

Nagrody:

- Nagrody indywidualne dla pięciu osób z najlepszymi wynikami.
- Nagroda dla najlepszego zespołu szkolnego (najwyższa suma wyników indywidualnych).

Nad właściwym przebiegiem konkursu czuwać będzie jury złożone z przewodników górskich

Konkurs wspierają: **Babiogórski Park Narodowy, Gmina Zawoja, Starostwo Powiatowe w Żywcu oraz Magazyn Turystyki Górskiej „n.p.m.”**

Fundatorem przewodników jest **Wydawnictwo Bezdroża**
Mapy ufundowało **Wydawnictwo Kartograficzne Compass**

Polecana literatura:

- Stanisław Figiel, Piotr Krzywda *Beskid Żywiecki – Przewodnik*, wyd. Rewasz

WSPIERAJĄ NAS:



Dzisiaj częściej „wędruję” czytając literaturę górską

Ze Stanisławem Flakiewiczem, prezesem Oddziału Karpackiego PTT w Łodzi rozmawia Kinga Buras

Kinga Buras: Jesteś Prezesem Oddziału Karpackiego PTT w Łodzi. Jakie były motywy powstania Oddziału oraz nadania nazwy związanej z Karpatami?

Stanisław Flakiewicz: Motywem powstania Oddziału była decyzja członków PTT należących do Koła Wschodniokarpackiego przy Oddziale Warszawskim PTT (10 osób) oraz członków PTT mieszkających w Łodzi, a należących do Oddziału PTT im. Tytusa Chałbińskiego w Radomiu (20 osób), by połączyć swoją działalność pod nazwą Oddziału Karpackiego. Była to inicjatywa Tadeusza Kiełbasińskiego, Zbigniewa Grzegorzewskiego i moja. Dokładne informacje na ten temat znajdziesz w 8. tomie „Pamiętnika PTT” z roku 1999 na stronie 355.

Zachęcamy naszych Czytelników do lektury „Pamiętnika PTT”. Stanisławie, będąc Prezesem Oddziału masz niewątpliwie plany na jego funkcjonowanie. Jakie inicjatywy już zostały zrealizowane podczas Twojej kadencji a jakie jeszcze przed Zarząd Oddziału?

Plany funkcjonowania Oddziału są podejmowane przez Zarząd i ogłaszane w kwartalniku „A co u nas” wydawanym przez nasz Oddział.

Przyznam, że na bieżąco zaglądam do „A co u nas”. Kiedy spotykamy się na zebraniach Zarządu Głównego PTT, bądź z okazji innych wydarzeń naszego Towarzystwa dostaję od Was ten kwartalnik. Kto był autorem nadania tytułu?

Autorem nadania takiego tytułu był Tadeusz Kiełbasiński.

Otwierając kalendarz Oddziału dostrzegłam wiele ciekawych prelekcji. Czy prelegentami są członkowie PTT czy zapraszacie osoby spoza Towarzystwa?

Prelegentami na naszych spotkaniach są nie tylko członkowie PTT, ale także osoby spoza.

Jakie szlaki górskie najczęściej wybieracie? Gdzie Was można spotkać?

Członkowie przemierzają szlaki nie tylko w polskich górach, ale także poza granicami Polski (Karpaty Wschodnie, Karpaty Południowe, Dolomity).

Podczas spotkań wigilijnych nawiązujecie do tradycji górali karpackich. Opiszmy naszym Czytelnikom jakie to tradycje?

Organizowaliśmy wigilie łemkowskie, huculskie i tatrzańskie, co opisywaliśmy w naszych kwartalnikach „A co u nas”. Ostatnio odeszliśmy od tego pomysłu.

W styczniu obchodziliście dwudziestolecie Oddziału Karpackiego. W jaki sposób uczciliście to wydarzenie?

Uroczystość była zorganizowana nader skromnie. Ograniczyliśmy się do wystawy naszych dokonań, prezentacji osiemdziesięciu numerów „A co u nas” oraz wręczenie pamiątkowych druków dla członków, którzy przez 20 lat są z nami (16 osób).

Czy współpracujecie z innymi organizacjami turystycznymi, instytucjami i jak ta współpraca wygląda?

Oczywiście. Współpracujemy z Oddziałem Łódzkim PTT, Towarzystwem Karpackim i ze stowarzyszeniem Res Carpathica.

Wyróżnijmy osoby, które swoją pracą na rzecz Towarzystwa szczególnie propagują idee statutowe.

Wszyscy razem pracujemy na rzecz Oddziału tak, że trudno mi wymienić. Jednak na szczególne wyróżnienie zasługują się Tadeusz Kiełbasiński, Irena Wagner, Ewa Kuziemska, Ewa Kolińska, Małgorzata Szafrąńska, Włodzimierz Rudnicki oraz Marek Zawadzki.

Jesteś przewodniczącym Komisji Weryfikacyjnej Górskiej Odznaki Turystycznej PTT. Jakie odznaki najczęściej przyznajecie?

Wyjaśnijmy, że jestem przewodniczącym Komisji GOT tylko naszego Oddziału. W ostatnim czasie nie nadawaliśmy żadnych odznak.

Kilka słów o Stanisławie Flakiewicz. Kim jest i skąd ta górską pasja?

Jestem łodzianinem. Górąmi zafascynowałam się jakieś 50 lat temu. Przewędrowałam wszystkie szlaki polskich gór od Sudetów, Beskidów, Tatr aż po Karpaty Wschodnie oraz Góry Świętokrzyskie. Dzisiaj, częściej „wędruję” czytając literaturę górską. Jeżdżę w góry na wycieczki. Czynnie pracuję w Towarzystwie Karpackim i jestem członkiem Stowarzyszenia Res Carpathica.

Fot. archiwum PTT Łódź Karp.



Fot. archiwum PTT Łódź Karp.



Oddział PTT w Tarnowie? Kocham!

Historia mojego rodzimego Oddziału zaczyna się 8 maja 1924 roku. Dzięki staraniom Delegata PTT ks. Walentego Gadowskiego uchwałą Walnego Zgromadzenia powołano Oddział w Tarnowie. Prezesem został twórca „Orlej Perci” oraz wybitny pedagog.

Dziś tę funkcję od 2015 r. pełnię drugą kadencję. Znajomość historii Oddziału w Tarnowie oraz historii całego Towarzystwa Tatrzańskiego pozwala dostrzec na jakich wartościach zostało ono zbudowane oraz jakimi wybitnymi postaciami byli jego twórcy.

Jestem dumna z przynależności do elitarniej grupy ludzi, których w myśl statutu PTT zrzesza miłość do gór, dbając o wysoki poziom wiedzy członków, kultury i kwalifikacji. Dziękuję również delegatom PTT z całej Polski, że wybrali mnie na drugą kadencję do Zarządu Głównego, w którym obserwuję oddaną pracę na rzecz Towarzystwa i dobra Polski.

Na mapie Tarnowa nie było od wielu lat PTT. Jedną z osób, które zapragnęły podjąć próbę reaktywacji Oddziału PTT w Tarnowie był Jerzy Zieliński, krakus z pochodzenia, tarnowianin z wyboru (żony). 4 kwietnia 2008 r. odbyło się Spotkanie Założycielskie Koła PTT w Tarnowie działającego przy MKG „Carpatia” Oddziału w Mielcu. Stąd do dziś nasze przyjacielskie relacje z członkami mieleckiego Oddziału, którego prezesem jest znany nam Jurek Krakowski.

Oddział w Tarnowie? Kocham! To była miłość od pierwszego spojrzenia, gdy na szlaku górskim zobaczyłam osobę w czerwonym polarze. Miałam wrażenie, że mijam kogoś ważnego, kogoś, kto nosząc odznakę z koniczką wie jaką ma ona wartość. Później przewodnik górski Przemek Klesiewicz wskazał mi adres organizacji 15 km od mojego domu. Tak się zaczęło...

W Zarządzie Oddziału mamy wyjątkowe osoby, takie jak Janusz Foszcz, dzięki któremu tak prężnie działamy. To on jest organizatorem wielu wypraw górskich, prelekcji oraz inicjatyw. Cyklicznie orga-

nizuje konkursy szkolne wiedzy o górach, na które przyjeżdżają nauczyciele wraz z uczniami z Polski.

Na stronie podany jest telefon, gdyby ktoś chciał zaczerpnąć wiedzy z dowolnego zakątku górskiego w Polsce czy na świecie, jego historii, przejścia czy planowania wyprawy polecam rozmowę z Januszem. Dzięki jego pasji oraz niewątpliwie miłości do gór i ludzi cieszymy się wciąż z nowych osób, od których opłatę członkowską pobiera Artur Marć.

Artur organizuje także liczne wyprawy górskie ale nie tylko, to on jest pomysłodawcą szlaków, za które można uzyskać Odznaki. Wraz z Januszem zainicjowali akcję „100 szczytów na stulecie niepodległości”, której dokonania można zobaczyć na naszej tarnowskiej stronie.

Cieszymy się też z możliwości uzyskania Odznaki PTT „Szlak Tarnów – Wielki Rogacz”, ustanowionej dla uczczenia 90 rocznicy utworzenia Oddziału, jak również „Szlak Grybów – Rzeszów”, na który również wyruszają osoby nawet z dalekich stron Polski.

Idąc żółtym szlakiem prowadzącym z Siedlisk koło Tuchowa do Dynowa można uzyskać odznakę „Szlak Trzech Pogórzy”, do zdobycia której zachęcamy wszystkich pasjonatów górskich wędrówek, a my po weryfikacji dokumentacji z radością je przyznajemy!

Dokumentację w naszym Oddziale prowadzi Wiesiek Izvorski, który z racji zajmowanego stanowiska ma doświadczenie w konstruowaniu pism do różnych instytucji, z którymi współpracujemy. Każda osoba w Zarządzie Oddziału ma swój wkład w jego pracę.

Pozwolę sobie wymienić te osoby: Andrzej Piątek, Piotr Biś, Karolina Widlak oraz jej brat Michał, z którym prowadzą naszą stronę, ks. Robert Piechnik, Karol Jędrzejek, Basia Kasperek, Iwona Leśniowska-Sulek, Teresa Dumańska, Halina i Boguś Furtek i wielu innych. Musimy pamiętać dalekowzrocznie, nie tylko tu i teraz, ale i w przyszłość, a ona będzie możliwa



Fot. archiwum Kingi Buras

dzięki dzieciom i młodzieży ze Szkolnego Koła PTT, którego opiekunem jest Beata Wideł. Nauczycielka z pasją, która pokazała uczniom, że może się chcieć. Wygrywają oni też liczne konkursy wiedzy o górach, co mnie osobiście napawa dumą, jak mądrą mamy młodzież w Tarnowie. Członkowie Zarządu są również zapraszani do szkół, w których prowadzimy prelekcje o tematyce górskiej, bezpieczeństwie w nich oraz popularyzacji aktywności i zdrowego stylu życia. Odbył się również wykład do studentów w Państwowej Szkole Wyższej w Tarnowie, który poprowadził Janusz.

W Oddziale działa także Komisja ds. Szlaków, a tych wyznakowali już w górach sporo Stanisław Tomaszek i Bolesław Stecz. Ostatni szlak rowerowy wokół mojej malowniczej miejscowości jest ich autorskim pomysłem.

Bierzemy też udział w Festiwalu Górnołotni w Centrum Sztuki Mościce, z którym również nawiązaliśmy współpracę. To tam dzięki uprzejmości dyrekcji została zorganizowana wystawa z okazji 150 rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera, podczas której gościem specjalnym był Maciej Krupa - etnolog, publicysta, przewodnik tatrzański, autor wielu książek, min. „Kroniki zakopiańskie”.

W siedzibie Oddziału w pierwszą środę miesiąca zapraszamy członków oraz sympatyków na prelekcje. Dzięki tej inicjatywie gościmy osoby, które mogą wysłuchać barwnych opowieści z różnych zakątków świata i wysłuchać przygód naszych prelegentów. Cyklicznych wyjść w góry mamy tak wiele, że wymienię tylko kilka: Mikołajki na Turbaczu, Zima na Niemcowej, Babia Góra Zimą, Wieczorny Spacer na Górę św. Marcina, Pożegnanie wakacji w Tatrach i wiele innych cieszących się popularnością wśród naszych członków.

Kiedy zastanawiam się nad tym co mogłabym jeszcze zrobić, jakie podjąć wyzwanie przeważnie dzwoni telefon, dziś zadzwoniła Basia Kasperek z misją top secret, o której z pewnością Wam opowiemy.

Dziękuję kochani Członkowie i Sympatycy Oddziału PTT w Tarnowie za Wasz wkład w jego istnienie, Waszą pasję i przyjacielską atmosferę, którą tworzycie.

Fot. archiwum PTT Tarnów



Członkowie tarnowskiego oddziału PTT na wycieczce w Czeskiej Szwajcarii, wrzesień 2018 r.



Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział w Chrzanowie



Klub Sportowy
Kościelec Chrzanów



organizują dla Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT XII Powiatowy Rajd na Orientację



START:
21 marca 2019r.
godz. 10:00



regulamin dostępny na stronie www.chrzanow.ptt.org.pl
tel: 886-059-850 (w godz. od 8 - 20)

PATRONI HONOROWI:



Andrzej Uryga — Starosta
Chrzanowski



Nadleśnictwo Chrzanów



Wojciech Szarota — Prezes
Zarządu Głównego PTT

SPONSORZY:

Urząd Miasta w Chrzanowie



Starostwo Powiatowe
w Chrzanowie



PTT Oddział Chrzanów
Klub Sportowy
Kościelec Chrzanów



Zarząd Główny PTT



Centrum Usług Socjalnych
w Stelli



PATRONI MEDIALNI:

przełom
WYDZIAŁ ZWIĄZKOWY



CHRZANOWSKA
TELEWIZJA LOKALNA

KULTURALNY
CHRZANÓW

www.chrzanow.ptt.org.pl

e- mail: chrzanow@ptt.org.pl

facebook.com/ptt.chrzanow

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK, AGATA PODGÓRSKA

SKŁAD: KATARZYNA WILUSZ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ♦ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ♦ TEL.: 12 634-05-89

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: [HTTP://WWW.PTT.ORG.PL](http://WWW.PTT.ORG.PL)